



Fundacja Jim

Różni, ale równi. Zobacz, co nas łączy!

Lekcja o neuroatypowości
dla klas 1–3 Szkoły Podstawowej



Fundacja Jim

Droga Nauczycielko, Drogi Nauczycielu,

każde dziecko, które przekracza próg Twojej klasy, przynosi ze sobą wyjątkowy świat – swoje emocje, potrzeby, sposób myślenia i odbierania rzeczywistości. Wśród nich są także dzieci neuroatypowe – w spektrum autyzmu, z ADHD, dysleksją czy innymi stanami. One również potrzebują zrozumienia, cierpliwości i troski – ale przede wszystkim: akceptacji.

Wierzymy, że szkoła może być miejscem, w którym każde dziecko poczuje się ważne, bezpieczne i chciane. Aby tak się stało, warto rozmawiać z dziećmi o tym, że różnimy się od siebie – i że to nie tylko normalne, ale i potrzebne. Bo tylko w różnorodnej klasie można nauczyć się prawdziwej współpracy, empatii i uważności na drugiego człowieka.

Dlatego przekazujemy Ci tę lekcję – stworzoną z myślą o uczniach najmłodszych klas, ale też o Tobie – wychowawcy, który każdego dnia buduje relacje, wspiera i wychowuje. W prosty, ciepły sposób pokażesz dzieciom, czym jest neuroatypowość i jak być drużyną, w której każdy ma swoje miejsce. Dziękujemy, że razem z nami chcesz tworzyć szkołę, w której każde dziecko czuje się dobrze.

Dziękujemy, że razem z nami chcesz budować lepszą, odpowiedzialną szkołę!



Słowniczek podstawowych pojęć dla nauczyciela

- **Neuroatypowość** – to naturalna różnorodność w sposobie, w jaki mózg funkcjonuje i przetwarza świat. Termin ten odnosi się do osób, których mózgi działają inaczej niż u większości populacji, ale nie oznacza to lepszego czy gorszego funkcjonowania – po prostu innego. Neuroatypowość dotyczy różnic w funkcjonowaniu poznawczym, emocjonalnym oraz w komunikacji. Może przejawiać się w sposobie uczenia się, przetwarzania informacji, postrzegania rzeczywistości i interakcji z innymi. Wpływa na codzienne życie, ale nie oznacza wykluczenia ani niemożności osiągnięcia sukcesów czy realizowania pasji.

Termin neuroatypowość odnosi się do całego społeczeństwa – wszyscy razem tworzymy wachlarz unikatowych umysłów.

- **Autyzm** - odmienny od typowego sposób rozwoju człowieka, objawiający się różnicami w komunikacji, nawiązywaniu relacji, wyrażaniu emocji i schematach zachowań. Każda osoba autystyczna jest indywidualnością, a wymienione cechy mogą występować w różnych natężeniach.
- **ADHD** – zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi. Przejawia się trudnościami z koncentracją, impulsywnością i nadmierną aktywnością.
- **Dysleksja** - specyficzne trudności w nauce czytania, które nie wynikają z problemów ze wzrokiem, słuchem czy niewystarczającą edukacją.
- **Dysgrafia** - dotyczy problemów z umiejętnością pisania i koordynacją ruchową dłoni.
- **Dyskalkulia** - specyficzne trudności w rozumieniu i przetwarzaniu liczb oraz wykonywaniu operacji matematycznych.



Fundacja Jim

Konspekt zajęć

Adresaci: uczniowie klas 1–3 szkoły podstawowej (edukacja wczesnoszkolna).

Czas trwania: 1 godzina lekcyjna (ok. 45 minut).

Temat: „*Różni, ale równi. Zobacz, co nas łączy!*”.

Cele główne:

- Uświadomienie uczniom, że **każdy człowiek jest inny** – z wyglądu, charakteru, upodobań i sposobu bycia.
- Wprowadzenie w prosty sposób pojęcia **nauroatypowości** i pokazanie, że mózgi ludzi działają w różny sposób.
- Kształtowanie **postawy akceptacji** wobec odmiennych zachowań i potrzeb kolegów.
- Zwrócenie uwagi na **mocne strony** osób, które rozwijają się inaczej (ich „supermoce”).
- Omówienie zasad **dobrej współpracy** w grupie z uwzględnieniem różnic – jak wspierać kolegów, by każdy w klasie czuł się dobrze.
- Przypomnienie wartości **życzliwości oraz nauka reagowania na przemoc** – jak zapobiegać wyśmiewaniu lub dokuczaniu sobie nawzajem.

Metody: rozmowa kierowana, elementy burzy mózgów, mini-wykład z pokazem (obrazki), ćwiczenie plastyczne, zabawa dydaktyczna, drama/odgrywanie scenek (opcjonalnie), dyskusja podsumowująca.

Środki dydaktyczne:

- Ilustracje lub zdjęcia przedstawiające **różne dzieci** (np. dziecko w okularach, dziecko na wózkach, dziecko zasłaniające uszy przed hałasem, dziecko bawiące się samotnie) – do pokazania na wstępie.
- Plakat: **Kodeks Przyjaznej Klasy**.
- Kartki papieru i kredki dla każdego ucznia (do zadania plastycznego).
- (Opcjonalnie) para grubych rękawiczek dla chętnych uczniów (do doświadczenia symulującego).



Fundacja Jim

Kluczowym przekazem zajęć ma być to, że klasa to **drużyna**, w której *różnorodność jest atutem*. Uczniowie powinni zrozumieć, że gdy wszyscy są tacy sami, jest nudno – a mając różne zainteresowania, talenty i temperamenty możemy **wzajemnie się uzupełniać i sobie pomagać**. Każdy może wносить coś wartościowego do grupy. Warto odwołać się do języka dzieci: np. że superbohaterowie w drużynie mają różne moce i dopiero razem tworzą zgrany zespół. Przy okazji tej lekcji poruszony powinien zostać również temat **przeciwdziałania przemocy rówieśniczej**. Uczniowie powinni wyjść z zajęć z przekonaniem, że w klasie nie ma zgody na dokuczanie komukolwiek.

Zakończenie i materiały dodatkowe

Po przeprowadzeniu zajęć klasa powinna mieć lepsze zrozumienie, na czym polega neuroatypowość i dlaczego **każdy z nas zasługuje na akceptację** bez względu na różnice. Dzięki regularnym rozmowom o emocjach, współpracy i empatii, uczniowie nauczą się budować przyjazną atmosferę, w której każdy może czuć się sobą. Takie profilaktyczne lekcje wychowawcze pomogą **zapobiegać przemocy** i wykluczaniu rówieśników – dzieci świadome różnorodności rzadziej reagują wyśmiewaniem czy odrzuceniem innych. Zamiast tego rozumieją, że „*każdy z nas jest inny – i to jest OK!*”. Warto kontynuować ten temat na kolejnych godzinach wychowawczych, pogłębiając zagadnienia przyjaźni, tolerancji oraz rozwiązywania konfliktów bez agresji.



Scenariusz zajęć (przebieg)

1. Wprowadzenie (około 10 minut)

Nauczyciel rozpoczyna zajęcia od podkreślenia tematu: „*Dzisiaj porozmawiamy o tym, że każdy z nas jest inny. I to jest coś fajnego!*”. Następnie **prezentuje uczniom przygotowane obrazki** przedstawiające kilkoro różnych dzieci. Przykładowo: na jednym obrazku jest dziewczynka w okularach, na drugim chłopiec na wózku inwalidzkim, na trzecim dziecko, które trzyma się z boku i bawi samotnie, na czwartym dziecko **zatykające uszy** dłońmi (przy hałasie). Patrząc na te ilustracje, nauczyciel zadaje klasie pytania skłaniające do refleksji: „**Czy wszyscy musimy być tacy sami? Co by było, gdyby każdy wyglądał tak samo i lubił dokładnie to samo?**”. Uczniowie zapewne odpowiedzą, że byłoby nudno. Nauczyciel podkreśla, że **bycie różnym jest czymś normalnym i ciekawym** – każdy z nas jest wyjątkowy na swój sposób. Wspólnie z uczniami można podać przykłady różnic między ludźmi (np. wzrost, kolor włosów, ulubione zabawy, ale też cechy charakteru: jeden jest spokojny, inny energiczny itp.). Można też zapytać: „*Czy znamy kogoś, kto robi pewne rzeczy troszkę inaczej niż większość?*” (Np. zawsze nosi słuchawki na uszach, bardzo nie lubi hałasu, albo przeciwnie – ktoś, kto ciągle biega i trudno mu usiedzieć na miejscu). Dzięki temu dzieci zaczną dostrzegać różnorodność wokół siebie.

2. Wyjaśnienie pojęcia neuroatypowości na podstawie bajki (rozmowa, ok. 10 min)

Nauczyciel informuje, że poza różnicami w wyglądzie czy zwyczajach, są też **różnice w tym, jak myślimy i odczuwamy świat**. Można powiedzieć dzieciom: „*Wiedziecie, że każdy z nas ma mózg. Mózg to takie centrum dowodzenia, dzięki któremu myślimy, czujemy i decydujemy. Czy każdy mózg musi działać tak samo? Okazuje się, że nie – i to jest właśnie neuroatypowość.*” Nauczyciel wprowadza nowe słowo **neuroatypowość**, mówiąc je powoli i wyraźnie. Tłumaczy w prostych słowach, że to znaczy **różnorodność mózgów. Mózgi różnych osób działają w różny sposób** – niektóre dzieci inaczej odbierają świat niż większość z nas. **To nie jest ani dobre, ani złe – po prostu inne**. Można posłużyć się prostym przykładem: „*Są dzieci, które bardzo łatwo nawiązują koleżeńskie kontakty, i takie, którym to przychodzi trudniej. Są dzieci, które lubią ciszę, i takie, które uwielbiają głośne zabawy. Każde z nich jest OK.*”. Dzięki temu uczniowie zrozumieją, że **bycie innym** mieści się w normie i nie oznacza, że ktoś jest gorszy.



Fundacja Jim

Nauczyciel może dodać, że dzieci, których mózgi pracują troszkę inaczej, czasem nazywamy **neuroatypowymi**. To trudne słowo, więc nie trzeba wymagać zapamiętania, ale dobrze je ośwoić – np. poprosić chórkiem o powtórzenie „neuro-atypowy” i wyjaśnić: „*Neuro*” oznacza mózg, a „atypowy” – nietypowy, trochę inny. Czyli **neuroatypowy = ten, kto ma nietypowy mózg**.

Można podkreślić, że takich osób nie jest wcale mało: mogą to być dzieci w spektrum autyzmu, z ADHD, z dysleksją – być może ktoś taki jest lub będzie w naszej klasie. **Wszyscy razem tworzymy klasową drużynę pełną różnych mózgów** i będziemy uczyć się, jak tę różnorodność zrozumieć.

3. Ćwiczenia praktyczne – odkrywanie różnic i upodobań (10 minut)

Żeby dzieci lepiej zrozumiały, że każdy ma własne cechy i potrzeby, nauczyciel proponuje **proste zadanie plastyczne**. Rozdaje każdemu kartkę i kredki. Instrukcja: „*Narysuj siebie (swoją postać), a obok dorysuj bańki lub chmurki tak, jak w komiksie – w jednej napisz lub narysuj coś, co bardzo lubisz, a w drugiej coś, czego nie lubisz.*” (Dzieci, które nie potrafią pisać, mogą poprosić nauczyciela o podpisanie ich rysunków albo narysować symbole, np. serce przy ulubionej rzeczy i przekreślony symbol przy nie lubianej). Przykłady, które może podać nauczyciel: „*Na przykład ja bym narysowała siebie i dorysowała chmurkę: **Lubię ciszę**, a obok drugą: **Nie lubię hałasu.**” albo „*Lubię biegać – Nie lubię długo siedzieć w miejscu.*” Każdy uczeń będzie miał inne upodobania – *i to jest super!* Gdy dzieci skończą, można **zaprezentować kilka prac** na forum. Nauczyciel pyta: „*Czy są w klasie osoby, które lubią to samo? A czy są takie, które lubią zupełnie inne rzeczy?*”. Okazuje się, że nawet jeśli w czymś się różnimy (np. jeden lubi piłkę nożną, a ktoś inny rysowanie), to i tak możemy się przyjaźnić i razem bawić. Wszystkie prace można **wywiesić na tablicy** lub ścianie, tworząc galerię ukazującą, jak różni a zarazem ciekawi jesteśmy jako klasa. (To także podkreśli indywidualność każdego dziecka i wzmocni jego poczucie wartości).*

4. Dyskusja o mocnych stronach (5-10 minut)

Nauczyciel kieruje rozmowę na **talenty i zalety** różnych osób. Podkreśla, że **każdy jest w czymś dobry**, tylko nie zawsze w tym samym. Można zapytać: „*Jak myślicie, czy osoby, które robią coś inaczej (np. nie lubią głośnych zabaw, albo mają trudność z czytaniem), mogą mieć swoje **supermoce**? W czym mogą być świetne?*”. Zachęcamy dzieci do podawania przykładów pozytywnych cech kolegów, którzy się wyróżniają. Jeśli uczniowie mają z tym kłopot, nauczyciel podaje przykłady sam, np.: „*Nasz kolega Jaś często biega po klasie i ma mnóstwo energii (to czasem bywa trudne, prawda?), **ale** za to jest pierwszą*



Fundacja Jim

osobą, która podbiegnie podnieść kogoś, kto się przewróci. Ma supermoc pomagania innym!” Albo: *„Moja znajoma Ania nie lubi głośnych miejsc – często zakrywa uszy, gdy jest hałas. **Za to** pamięta wszystkie urodziny kolegów i pięknie rysuje – to jej talent.”* Warto wskazać, że **czasem to, co wydaje się nieco dziwne, idzie w parze z wyjątkową zdolnością**. Ktoś może wolno czytać, ale ma świetną pamięć obrazkową; ktoś inny mówi cicho i mało, ale za to zawsze spokojnie tłumaczy nową grę kolegom, gdy inni się kłócą. Takie rozmowy uczą dzieci **doceniania różnorodnych mocnych stron** kolegów zamiast skupiania się na ich słabościach. Nauczyciel może wprowadzić pojęcie „**supermocy**” – w przenośni, jako określenie talentu. Można zapytać: *„Jaka jest Twoja supermocy?”* – każde dziecko może wymienić jedną swoją dobrą cechę (to wzmocni pozytywny klimat i samoocenę uczniów).

5. Współpraca i empatia – jak być dobrą drużyną? (5 minut)

Teraz przechodzimy do omówienia, **jak cała klasa może wspólnie funkcjonować**, mając w składzie różne osoby. Nauczyciel może zacząć od metafory: *„Wyobraźcie sobie drużynę sportową – czy wszyscy zawodnicy powinni być identyczni? Nie! Jeden jest bramkarzem, inny obrońcą, a inny napastnikiem – każdy ma inną rolę, razem wygrywają mecz. Podobnie jest z nami: klasa to drużyna, w której **różnorodność to nasza siła**.”* Na tablicy można zapisać hasło **„Różni, ale równi”**. Nauczyciel prosi uczniów o pomysły: *„Co **dobrego** może wynikać z tego, że różnimy się od siebie?”*. Dzieci mogą powiedzieć, że możemy się nawzajem uczyć różnych rzeczy (jeden kolega nauczy nas rysować, inny – robić fikołki, ktoś inny – liczyć w pamięci itp.), że nie jest nudno, że można dzielić się zadaniami według tego, kto co potrafi. Wszystkie te wypowiedzi warto pochwalić. Nauczyciel dokłada też wątek **pomagania**: *„A co możemy zrobić, jeśli widzimy, że kolega/koleżanka – zwłaszcza taki, który ma inny mózg – czuje się źle albo coś jest dla niego trudne?”*. Wspólnie z dziećmi ustalamy proste **reguły koleżeństwa**: np. *zapytaj, czy możesz pomóc, zaakceptuj, że ktoś czegoś nie lubi i nie zmuszaj go, bądź cierpliwy, gdy ktoś wolniej mówi lub robi zadanie, nie śmiej się, gdy ktoś ma dziwny tik lub potrzebę (np. buja się na krześle, macha rękami – on tak się uspokaja), gdy ktoś ma słabszy dzień – bądź dla niego miły albo zostaw go na chwilę w spokoju*. Uczniowie mogą podawać własne propozycje, nauczyciel naprowadza na kwestie empatii. Można tu przytoczyć proste zdanie: *„Pamiętaj – **traktuj innych tak, jak sam chcesz być traktowany**.”*



6. Zakończenie i podsumowanie (5 minut)

Na koniec zajęć nauczyciel zadaje pytanie do całej klasy: „**Jak możemy dbać o to, żeby każdy czuł się dobrze w naszej klasie?**”. Pozwala dzieciom zgłaszać pomysły i **wspólnie ustala zasady** dobrej atmosfery. Upewniamy się, że podczas rozmowy padną takie wnioski, jak: „*Można przyjaźnić się z kimś, kto lubi inne rzeczy niż my – to nawet ciekawe!*”; „*Będziemy **życzliwi** dla osób, które zachowują się inaczej, zamiast je wykluczać*”; „*Gdy czegoś nie rozumiemy w zachowaniu kolegi – **zapytajmy** go spokojnie albo poprośmy dorosłego o pomoc, zamiast się śmiać*”; „**Nie wolno przezywać ani bić nikogo – każdy ma prawo czuć się bezpiecznie**”. Nauczyciel może spisać te punkty na plakacie i powiesić w klasie jako **Kodeks Przyjaznej Klasy**. Dzięki temu akcentujemy zasady *przeciwdziałania przemocy*: zero tolerancji dla wyśmiewania czy dokuczania komukolwiek. Uczniowie powinni zrozumieć, że **przemoc rówieśnicza rani i nigdy nie jest rozwiązaniem**. Jeśli widzą, że komuś dzieje się krzywda – powinni zareagować: np. zawołać nauczyciela, powiedzieć „nie dokuczaj mu/jej” albo po prostu zabrać kolegę na bok i okazać mu wsparcie. Na zakończenie można pochwalić całą klasę za mądre wypowiedzi i podkreślić: „*Bardzo się cieszę, że potraficie tak ładnie mówić o koleżeństwie. **Chciałabym, żeby nasza klasa była dla każdego miejscem życzliwości – bo każdy z nas jest inny, ale wszyscy jesteśmy ważni.***” Uczniowie mogą na koniec wykonać wspólny okrzyk drużyny (np. „*Jesteśmy super klasą – różni, ale równi!*”).



Fundacja Jim

Propozycje zabaw i ćwiczeń na lekcji

W zależności od czasu i potrzeb grupy, nauczyciel może wzbogacić scenariusz o dodatkowe zabawy, które pomogą dzieciom lepiej zrozumieć temat neuroatypowości i empatii:

- **„Rysunkowe bańki upodobań”** – (opisane wyżej w punkcie 3) zadanie plastyczne, w którym dzieci rysują siebie oraz rzeczy, które lubią i których nie lubią. Ta zabawa uświadamia, że każdy może mieć inne preferencje i potrzeby, a jednocześnie pokazuje, co mamy wspólnego z innymi. Wystawa prac pozwala docenić różnorodność w klasie.
- **Zabawa w komunikację bez słów („Nieme kalambury”)** – prosimy chętne dziecko, aby za pomocą **gestów i mimiki** spróbowało przekazać klasie jakąś prostą wiadomość lub pokazać czynność (np. *„Jest mi zimno”,* albo *„Chodźmy na przerwę”*). Reszta klasy zgaduje, o co chodzi. Potem pytamy: *„Czy było łatwo zrozumieć kolegę/koleżankę bez słów? Co pomogło, a co przeszkadzało?”*. Ta zabawa pozwala dzieciom doświadczyć, jak czuje się osoba, która **nie komunikuje się typowo** (np. dziecko niemówiące lub słabo mówiące – musi pokazywać, pisać obrazki itp.). Uczniowie rozumieją, że **cierpliwość i uważność** są potrzebne, by dogadać się z kimś, kto komunikuje się inaczej. Podkreślamy, że *warto dać takiej osobie czas i uwagę*, zamiast się złościć lub śmiać, gdy czegoś nie od razu rozumiemy.
- ****Doświadczenie „świat w rękawiczkach”** – to ćwiczenie budujące empatię. Nauczyciel przynosi **grube rękawiczki** (np. zimowe) i prosi jedną lub dwie osoby, aby je założyły. Zadaniem jest wykonanie drobnej czynności, np. **podniesienie małego koralika, zapięcie guzika** w swetrze albo **narysowanie prostego obrazka** – oczywiście w tych niewygodnych rękawiczkach. Pozostali obserwują. Prawdopodobnie dziecko w rękawicach będzie miało trudność z precyzyjnym ruchem. Po chwili pytamy: *„Jak się czujesz/czułaś, czy to było frustrujące?”* oraz klasę: *„Jak myślicie, co mogło pomóc Ani/Jankowi w tym zadaniu?”* Dzieci zwykle proponują, że **ktoś mógł pomóc** lub że trzeba dużo ćwiczyć. Teraz nauczyciel wyjaśnia: *„To zadanie było trudne przez rękawiczki. Są dzieci, które na co dzień mają np. problem z koordynacją ruchów albo z pisanem, tak jakby ich ręczki były w rękawicach. Czy to ich wina? Nie, po prostu tak mają. Co możemy zrobić, żeby im było łatwiej? (Pomagać, nie wyśmiewać, ułatwiać zadania).”* Dzięki tej zabawie uczniowie **poczują empatię** wobec trudności, z jakimi zmagają się koledzy neuroatypowi, i rozumieją, jak ważne jest wsparcie grupy. (Uwaga: ćwiczenie można powtórzyć z różnymi dziećmi i różnymi zadaniami, ale nie przedłużamy go zbyt długo, żeby nie znudzić klasy.)
- ****Gra „głośno-cicho” (wrażliwość na bodźce)** – nauczyciel prosi, by wszyscy przez pół minuty **byli całkowicie cicho** (udajemy, że jesteśmy „uczuleni” na dźwięk). Potem przez pół minuty **wydajemy różne dźwięki** – stukamy o ławki, klaszczemy, mówimy głośno (symulujemy hałas). Następnie rozmawiamy: *„W którym momencie czuliście się lepiej? Kto*



Fundacja Jim

*wolał ciszę, a kto lubił hałas?” Dzieci zobaczą, że odczucia były różne – jednych głośne dźwięki aż zabolały (zatykali uszy), a inni świetnie się bawili. To proste ćwiczenie pokazuje, że **różnie odbieramy bodźce**; niektórzy są bardzo wrażliwi na hałas lub światło, a inni prawie nie zwracają na nie uwagi. Możemy dodać: „Wyobraźcie sobie kolegę, który **cały dzień czuje się tak, jak wy w tej głośnej chwili** – jest zmęczony hałasem. Nic dziwnego, że czasem krzyczy lub ucieka z klasy – on ma już dość. Co możemy zrobić, żeby mu pomóc? (np. mówić ciszej obok niego, pozwolić mu założyć słuchawki wygłuszające, zrobić kącik cisy w sali).” Ta zabawa uczy **zrozumienia nadwrażliwości sensorycznej** u niektórych dzieci i szacunku dla ich potrzeb (np. potrzeby cisy).*

(Oczywiście nauczyciel może wybrać 1–2 zabawy spośród powyższych, zależnie od czasu i preferencji klasy. Ważne, by doświadczenia zawsze omówić z dziećmi – zapytać, co czuły, i jak to się może odnosić do sytuacji kolegów w realnym życiu.)



Fundacja Jim

Bajka „Można różnić się pozytywnie” - Zofia Sujka-Kysiak

Czerwcową, sobotnią noc miała się ku końcowi. Ptaki, całkiem już rozbudzone, ćwierkały bez ustanku. Wszystko wskazywało na to, że nadchodzący dzień będzie pogodny i przyjemny. Marysia już od kilku godzin nie spała. Podekscytowana wierciła się w łóżku, raz po raz spoglądając to na budzik, to na przygotowany plecak. Czekala aż wybije 8.30. O tej godzinie mama, Adaś i ona mieli wstać, zjeść śniadanie i wyruszyć wraz z cicią Natalią na wycieczkę. Zerwała się z łóżka gdy budzik wydzwonił tak upragnioną przez nią pobudkę.

- Mamo! Adasiu! Wstawajcie! Za godzinę będzie tu ciocia. Dziś wycieczka. - wołała radośnie. Rodzina w krótkim czasie była ubrana, najedzona i gotowa na przygodę. Plecaki wypełnione były pysznymi bułkami, termosami z herbatą, ciastkami i owocami. Mama przygotowała koc, ponieważ mieli w planach urządzić piknikową przekąskę, gdy znajdą się na miejscu.

Wyruszali na okoliczną górę, zwaną przez tutejszych mieszkańców Górą Niespodzianką. Nazwę tę wzgórze zawdzięczało temu, że wraz ze zmianą warunków atmosferycznych, zmieniał się jego oblicze. W słoneczne dni było przyjazne, zachęcające, łatwe do zdobycia. Przygarniało wędrowców i otaczało błogością, karmiło zmysły, dawało ukojenie ciału i umysłowi domagającym się natury i chwilowego uwolnienia się od telefonów, komputerów, gier, telewizji. W dni dżdżyste, chłodne i wilgotne było obce, wrogie. Oferowało wycieczkowiczom zagrożenie wypadkami, niepokój i grozę.

- Adasiu, wychodzimy. Odłóż już ten tablet. Przyda Ci się trochę wypoczynku od tej elektroniki. - odrzekła mama.

- Znowu męczysz te filmiki o kluczach do zapamiętywania cyfr. Oglądałam to z nim wczoraj. Bardzo ciekawe i na pewno przydatne, ale ile można razy to oglądać? - powiedziała zniecierpliwiona Mania.

- Marysia, zostaw telefon w domu. Nie zniosę go w otoczeniu pięknych widoków. Żeby było sprawiedliwie, ja też zostawiam komórkę w domu. Poinformowałam tatusia, że wracamy około 19 do domu. Nie chcę, żeby przeszkadzały nam w wypoczynku smsy czy telefony. Pamiętasz, Natalia, jak byliśmy w wieku Marysi? Grałyśmy w klasy, skakałyśmy w gumę, bawiłyśmy się w podchody. Jakie pomysły miałyśmy... - rozmarzyła się mama.

- Jasne, gdyby chociaż na chwilę mogły wrócić te czasy. Ale ruszajmy już. Szkoda dnia. - powiedziała ciocia.

Jazda bussem była ekscytująca. Marysia podziwiała widoki, czuła przyjemne pobudzenie. Nie mogła doczekać się wspinaczki. Wiedziała, że jest szansa na to, że Adam, pochłonięty nowymi wrażeniami, nie będzie dokuczał, a wtedy mama będzie mogła w spokoju poplotkować z cicią. Lubiła przysłuchiwać się bezustannej paplaninie kobiet, ich chichotom. Mama, gdy się uśmiechała była taka piękna i wyglądała tak młodo. Na razie Adaś był wyjątkowo spokojny. Podśpiewywał pod nosem jakąś nieznaną melodię w sobie tylko znanym języku. Był zadowolony i nawet hałas w autokarze nie wyprowadzał go z równowagi.

- Braciszku, nie poznaję cię. Chyba zapiszę tę datę w kalendarzu. - pomyślała Marysia uśmiechając się do brata.



Fundacja Jim

Wspinaczka zaczęła się na dobre. Szli zadowoleni, radośni, uśmiechnięci. Marysia z przejęciem oglądała drzewa, głązy, wsłuchiwała się w trzeszczący pod butami żwir. Tak jak podejrzewała, ciocia i mama rozgadały się na dobre, przeskakując z tematu na temat jak gdyby nie rozmawiały ze sobą całe lata. Ona zamyślała się czasem, próbując wyobrazić sobie co ich czeka wyżej i wyżej. Adaś uderzał znalezionym kijem w co popadło, w drzewa, podłoże, kamienie, czasem krzaki. Oczywiście uderzenia jak zawsze odbywały się zgodnie z jakimś rytmem. Ten monotonny rytm ułatwiał wędrowkę chłopcu. Wszystko wokół niego musiało być zorganizowane według jakiegoś schematu wymyślnego przez niego. Uderzenia i jego pomruki brzmiały jak jakieś prastare modły, a melodia stworzona z uderzeń była raz chaotyczna i tajemnicza, raz miarowa i uspokajająca. Najważniejsze, że jemu to pomagało. Marysia starała się nie zwracać uwagi na zachowanie chłopca. Delektowała się tym, że w tej głuszy są z dala od wścibskich spojrzeń obcych.

Po dłuższym czasie wyprawa dotarła na miejsce. Byli wyczerpani, ale zadowoleni. Świeże powietrze zaostriżyło ich apetyty. Mama rozłożyła koc, wyciągnęli kanapki. Natalia porozlewała do kubków herbatę. Zjadali się bułkami i ciastkami. Wszyscy podziwiali kamyki, które chłopczyk po drodze nazbierał. Była tego spora ilość. Adam pozwolił oglądać im kamyki na odległość, z daleka. Nie mogły ich dotknąć. Marylka próbowała je wziąć do ręki, ale gdy brat zaczął krzyczeć i uderzać na oślep dłońmi, zostawiła go w spokoju.

- Znów się zaczyna. Długo moje uszy nie nacieszyły się ciszą. - pomyślała, ale po ostatniej rozmowie z dziadkiem starała się uspokajać w myślach, by nie pogarszać sytuacji.

Nasyceni, napojeni, naładowani nową energią, postanowili pomału schodzić. Ciocia ponagliła delikatnie dzieci z niepokojem patrząc na chmurzące się niebo.

- Czy na dziś zapowiadali deszcz? - zapytała mamy.

- Nie, mam nadzieję, że nie. Wybacz, nie zwróciłam uwagi na prognozę pogody. Wiesz jaka jestem rozkojarzona i przemęczona. Nie zabrałam nawet kurtek przeciwdeszczowych. - odpowiedziała mama wyraźnie zdenerwowana.

Deszcz zaczął padać niespodziewanie. Najpierw delikatnie, nieśmiało. Później przeszedł do ataku. Olbrzymie krople moczyły rozgrzaną ziemię, poszarzało i zrobiło się nieprzyjemnie. W pewnym momencie, gdy byli już niedaleko kresu wędrowki, mama trzymająca Adasia za rękę zachwiała się i upadła boleśnie kalecząc i skręcając nogę. Nie mogła na niej stanąć. Marysia rozplakała się ze strachu. Ciocia przez moment nie wiedziała co zrobić. Adaś jako jedyny stał bez emocji. Nigdy nie odczuwał empatii w stosunku do cierpiących. Nie rozumiał, że innych boli tak, jak czasem jego. Patrzył spokojnie, sprawiał wrażenie jakby był zadowolony, że to nie jego dopadł ból. Wpisane to było w jego autyzm.

- Jak ja mam zadzwonić do męża skoro nie zabraliśmy telefonów? - załkała mama. - To nie był dobry pomysł.

- Ja przecież mam telefon. - odrzekła Natalia. - Dzwonię po pogotowie.

- Nie, proszę, nie pogotowie. Pewnie zostawią mnie w szpitalu. Zadzwon do mojego męża. Proszę Natałko. Sama pójde do lekarza. Wiesz przecież jak się boję karettek i szpitali. - wykrzyknęła mama.



Fundacja Jim

- Słuchaj, uspokój się i podaj mi numer do niego, bo ja nie mam zapisanego.
- Nie pamiętam... - powiedziała mama. - Nigdy nie musiałam go pamiętać, był przecież zapisany - powiedziała z jeszcze większym smutkiem w głosie.

- Marylko, pamiętasz numer do taty?
- Nie, mam - załkała dziewczynka.
- Uspokójcie się. Przestało padać, wychodzi słońce. Pomyślmy. Nagle Adaś zaczął szeptać jakąś koszmarną wyliczankę:

Bałwan siedzi na krześle i je barana.

Bałwan ma balon w kształcie jabłka.

Rycerz z mieczem i tarczą pali święcę.

- Adaś. Nie przeszkadzaj - rzekła Natalia. - Ja już sama nie wiem, co robić. Chyba muszę zadzwonić po karetkę. Zamknij na moment.

Adaś znów powtórzył wyliczankę. Gdy nikt nie zareagował, zrobił to jeszcze raz patrząc w ziemię nieobecny wzrokiem.

- Mamo! - krzyknęła Marysia. - On podaje nam numer taty! Oglądaliśmy z Adasiem ostatnio jakiś filmik edukacyjny, na którym podawali klucz do szybkiego zapamiętywania liczb. Nazywali to hakami pamięci. Mówiłam Ci o tym rano. Ciociu zapisuj! Bałwan to 8, krzesło 4, baran to było 6. Potem znów bałwan - 8. Balon to 9 i jabłko 3.

Adaś uśmiechnął się i jeszcze raz wyrecytował wierszyk.

- Rycerz z mieczem i tarczą to 10. Świeca to 1! - krzyknęła uradowana dziewczynka.

Adaś podskoczył i zaklaskał w dłonie patrząc gdzieś w dal. Ciocia wybrała numer i połączyła się z tatą, który zjawił się bardzo szybko, pomagając pokonać ostatni odcinek trasy. Adaś dał się wyściskać całej rodzinie. Chyba te pochwały podziałały na małego w ten sposób, że nie przeszkadzał mu dotyk innych ludzi i spontaniczne uściski.

Wieczorem, gdy mama miała już opatrzoną ranę i usztywnioną kostkę, wszyscy siedzieli przy stole zjadając lodowy deser przyniesiony przez dziadka i opowiadali po raz kolejny wydarzenia z tej niesamowitej wycieczki. Marylka najbardziej wychwalała chłopca, podziwiając jego fotograficzną pamięć. Zachwytem nie było końca. Marylka pękała z dumy i myślała że mimo, że taki z niego gagatek, kocha go bardzo i bardzo mądry z niego chłopiec.

- Będę mogła się pochwalić w klasie jak Adaś uratował mamę. Ten dzień był cudowny, mimo figla jakiego nam spłatała Góra niespodzianka i pogoda. - powiedziała dziewczynka.

Dziadek zmierzwił jasną czuprynę chłopca i porozumiewawczo mrugnął do dziewczynki, a chłopiec mówił kolejne wyliczanki, pokazując, że zna też numery do siostry, dziadka i mamy.